KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XIX. SOSNOWIEC. PONIEDZIAŁEK 13 LUTEGO 1928 R. Nr. 44

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O — Warszawa — 61.553. Cena egzemplarza 20 groszy

Odpowiedź polska na notę litewską.

P. Waldemaras musi dać kategoryczną odpowiedź — czy chce rokować, czy nie?

Warszawa, 12-2. (Tel. wł.) Wręczona w dniu wczorajszym p. Waldemarasowi odpowiedź polska na notę litewską, posiada treść następującą:

W piśmie Pańskiem z dnia 16 stycznia 1928 r. uważał Pan za konieczne sprostować nieścisłości, jakich dopuściłem się— według Pańskiego mniemania — w moim przedstawieniu rozmowy naszej z dnia 11 grudnia r. ub. w Genewie.

Nia mam bynajmniej zamiaru dyskutować na temat słuszności twierdzeń Pana, ani też prostować ich ze swej strony, gdyż **taka polemika nie mogłaby doprowadzić do celu**, do którego powinniśmy obaj dążyć, a którym jest doprowadzenie w jaknajkrótszym czasie do **porozumienia pomiędzy Polską i Litwą**. Ograniczę się jedynie do wyrażenia, aby wszystkie nasze przyszłe rozmowy — o ile będziemy mieli do nich okazję — były **stenografowane i wciągnięte do protokułów, przez nas obu podpisanych.**

Co się tyczy innych kwestyj, podniesionych przez Pana w Jego w nocie, sądzę, że przedewszystkiem należałoby, aby zechciał Pan sprecyzować czyniony mi zarzut, iż błędnie rozumiem sens następującego ustępu rezolucji Rady Ligi Narodów z dn. 10 grudnia 1927 r.:

„Rada . . . . zaleca obu rządom nawiązać możliwie najprędzej bezpośrednie rokowania w celu doprowadzenia do ustalenia stosunków, mogących zapewnić pomiędzy sąsiedzkimi rządami (bonne entente) porozumienie, od którego zależy pokój".

Otóż, według Pana Prezesa, o ile dobrze rozumiem jego wywody, Rada Ligi Narodów jest zdania, że wobec pewnych różnic, dzielących Polskę i Litwę, stosunki pomiędzy tymi dwoma krajami nie mogą być normalne, według tegoż rozumowania, Rada Ligi Narodów, zalecając obu stronom podjęcie rokowań „w celu doprowadzenia do ustalenia stosunków, mogących zapewnić pomiędzy sąsiedzkimi rządami (bonne entente), od którego zależy pokój", miała na widoku stosunki o charakterze zgoła szczególnym, w niczem nie podobne do stosunków, istniejących pomiędzy dwoma państwami — członkami Ligi Narodów, pomiędzy któremi panuje pokój. W myśl tego sposobu zapatrywania się, opartego na wysoce subjektywnej interpretacji rezolucji Rady Ligi Naordów, **stosunki pomiędzy Polską i Litwą nie miałyby w niczem przypominać stosunków istniejących normalnie pomiędzy członkami Ligi Narodów**, lecz wprost przeciwnie, musiałyby przybierać charakter nienormalny. O ile istotnie takie jest rozumowanie Pana, czuję się zmuszony oświadczyć, że Rząd polski nietylko nie mógłby zgodzić się na podobną interpretację rezolucji Rady Ligi Narodów, lecz widziałby w takiej interpretacji **poważne niebezpieczeństwo, grożące dziełu pacyfikacji** stosunków pomiędzy Polską i Litwą, tak szczęśliwie zapoczątkowanemu w Genewie.

To też w celu uniknięcia wszelkich możliwych nieporozumień prosiłbym Pana, aby zechciał Pan poinformować mnie w sposób jasny i wyraźny, **czy rząd litewski pragnie, czy nie, zastosować się zarówno do litery, jak i do istotnej treści rezolucji Rady Ligi Narodów** z dnia 10 grudnia 1927 r. i czy gotów jest nawiązać **natychmiast rokowania**, w celu **ustalenia pomiędzy Polską i Litwą normalnych, dobrych stosunków sąsiedzkich.**

Zechce Pan przyjąć, Panie Prezesie, zapewnienia mego wysokiego poważania.

Minister spraw zagranicznych
(—) **August Zaleski.**

Nieuzasadnione warunki Litwy

POD KTÓREMI GOTOWA JEST ROZPOCZĄĆ ROKOWANIA Z POLSKĄ.

Warszawa, 12-2. (Tel. wł.) Z Kowna donoszą: „Lietuvos Žinios" omawia kwestję przyszłych rokowań polsko-litewskich. Pismo podziela oświadczenie Waldemarasa, wyrażone w Genewie, że na **Litwie nie utrzyma się żaden rząd, który odmówi się od Wilna.** Dlatego też przed rozpoczęciem rokowań, **Polska powinna przedsięwziąć kroki, które uspokoją opinję litewską.** Mianowicie oświadczyć, **że rozpoczęcie rokowań** nie oznacza jeszcze zaprzeczenia prawa do Wilna. Pismo wyraża opinję, że **optymizm** co do **wyników rokowań jest nieuzasadniony.**

„Lietuvis Aidas" pisze: „O ile Polakom istotnie chodzi o utworzenie jasnej atmosfery dla pokojowego współżycia, to przedewszystkiem bez żadnych wykrętów **należy otworzyć zamknięte szkoły i zezwolić na powrót wydalonych nauczycieli.** Bez tego, chociażby utrzymane w najbardziej poprawnym tonie oświadczenie, że Polska pragnie utrzymania pokojowych stosunków z Litwą, że zamierza udzielić przywilejów i że nie jest przeciwna powrotowi wydalonych itd., **nic nie pomoże. Polska jest stroną agresywną (?)** i powinna tu wykazać dobrą wolę".

Oświadczenia tych dwuch pism ujawniają **warunki, od których Litwa uzależnia rozpoczęcie rokowań z Polską.**

Sojusz P. P. S. z Niemcami.

SOCJALIŚCI POLSCY AGENTAMI NIEMIECKIEJ MNIEJSZOŚCI.

Warszawa, 12-2. (Tel. wł.) W dzisiejszym „Robotniku" ukazała się wspólna odezwa PPS. i niemieckiej socjalistycznej partji pracy w Polsce. Odezwa ta mówi, że obie te partje dążyć będą w Sejmie i opinji publicznej do zrealizowania następujących postulatów:

1) zupełne i rzeczywiste równouprawnienie narodowej mniejszości niemieckiej we wszelkich dziedzinach prawa i w życiu codziennem; w szczególności jednakowe z innymi obywatelami prawo do pracy robotników i pracowników Niemców w przedsiębiorstwach publicznych i w urzędach;

2) jednakowe z innymi obywatelami państwa i sprawiedliwe traktowanie obywateli, należących do narodowej mniejszości niemieckiej przy zarządzeniach państwowej polityki gospodarczej i społecznej;

3) zepewnienie mniejszości niemieckiej tam, gdzie stanowi ona znaczniejsze skupienia, prawa używania języka niemieckiego w administracji, w sądownictwie, wogóle w instytucjach prawa publicznego;

4) zapewnienie mniejszości niemieckiej zupełnej swobody rozwoju swej kultury, swego szkolnictwa i języka; zniesienie wszelkich przeszkód i utrudnień w tym zakresie; obywatele Rzeczypospolitej — Niemcy mają prawo do odpowiedniej liczby szkół z językiem wykładowym niemieckim;

5) zapewnienie niezwłoczne zrzeszeniom oświatowo-szkolnym narodowej mniejszości niemieckiej właściwego wpływu na organizację szkolnictwa niemieckiego w Polsce oraz na bieg niemieckiego życia kulturalnego;

6) przeprowadzenie samorządnej, na demokratycznych podstawach opartej, organizacji narodowo-kulturalnego życia mniejszości niemieckiej w Polsce według planu szczegółowego, który zostanie wspólnie przez obie partje opracowany.

Odezwa powyższa stwierdza dosadnie, że socjaliści polscy ratują swoje podupadające wpływy przez kokietowanie odwiecznych wrogów Polski — Niemców.

Transparent listy nr. 24

ZAGRAŻA BEZPIECZEŃSTWU PUBLICZNEMU.

Warszawa, 12-2. (Tel. wł.) W sobotę około godz. 2 popoł. zjawił się w lokalu stoł. **Komitetu wyborczego Katolicko-Narodowego, przy ul. N. Świat Nr. 12** dzielnicowy, **żądając usunięcia z balkonu lokalu transparentu oświetlonego z napisem: „Głosuj na listę nr. 24".**

Żądanie to motywował dzielnicowy brakiem odpowiedniego pozwolenia i nakazem komisarjatu Rządu. Wieczorem przybył do lokalu Komitetu kierownik XIII komisarjatu wraz z dzielnicowym, powtórzył żądanie usunięcia transparentu i oświadczył, że zarządzi przymusowe usunięcie transparentu przez policję. Odpowiedziano mu, że żądanie zostanie spełnione o ile będzie przedstawiony nakaz na piśmie.

Komisarz udał się do XIII komisarjatu i po pewnym czasie przyniósł nakaz następującej treści:

„Stosownie do polecenia komisarjatu Rządu na m. Warszawę uprasza się o natychmiastowe usunięcie z balkonu trójkątnego znaku, jako zagrażającego bezpieczeństwu publicznemu. — Kierownik XIII komisarjatu Zdanowicz".

Transparent został usunięty. Jak się dowiadujemy, komitet Katolicko-Narodowy zastosuje przeciwko temu zarządzeniu środki prawne.

Bankructwo Kasy chorych w Żyrardowie.

POD RZĄDAMI SOCJALISTYCZNEMI I KOMUNISTYCZNEMI.

Warszawa, 12-2. (Tel. wł.) Donoszą z Żyrardowa, że tamtejsza Powiatowa Kasa chorych w Żyrardowie, która od początku dostała się w ręce socjalistyczne, a po ostatnich wyborach w ręce komunistyczne, **doszła do zupełnego bankructwa i zadłużona** została po same uszy. Długi jej wynoszą **około pół miljona zł.**

Do bankructwa Kasy chorych przyczynił się **nadmierny personel, wysokie jego płace, rozjazdy urzędników,** którzy rekrutują się przeważnie z „towarzyszy", oraz rozrzutna gospodarka.

Kasa chorych zrobiła t. zw. plajtę, bowiem **w kasach jest pustka** i niema czem **płacić nawet pensji urzędnikom.**

Od czwartku ub. tygodnia urzęduje w niej **specjalny komisarz rządowy p. Kozak.**

Bankructwo żyrardowskiej Kasy chorych wywołało wśród mieszkańców Żyrardowa i robotników zakładów żyrardowskich **niezwykłą sensację.**

KONFISKATA ULOTEK.

Warszawa, 12-2. (Tel. wł.) W drukarni Wyszyńskiego przy ul. Wareckiej w Warszawie skonfiskowano w sobotę cały nakład ulotki wyborczej Bloku Katolicko-Narodowego pt. „Smutne przypomnienie", zawierający przedruki z „Kurjera Poznańskiego", „Gazety Warszawskiej" i „Warszawianki", dotyczące zaginięcia gen. Zagórskiego.

Sprawa Chorzowa

OSTATECZNIE ROZSTRZYGNIĘTA NA KORZYŚĆ POLSKI.

Katowice, 12-2. — Towarzystwo „Oberschlessische · Stickstoffwerke" cofnęło przez swoich zastępców prawnych w Katowicach, adwokatów Proskauera i Schiffmana, sprzeciw przeciw wyrokowi cywilnego sądu okręgowego w Katowicach z listopada 1927 roku, mocą którego uznano za nieważny wpis prawa własności chorzowskiej fabryki związków azotowych na rzecz tego towarzystwa. Wobec tego wyrok listopadowy **sądu cywilnego** w Katowicach stał się **prawomocny.**

Wyniki zawodów hockeyowych

W ST. MORITZ.

St. Moritz, 12-2. (PAT.) Dziś w niedzielę rano odbyły się mecze hockeyowe. Belgja pokonała Węgry 3:2. W meczu Polska — Szwecja wynik był remisowy 2:2. W pierwszej części Szwecja prowadziła 1:0, lecz ruchliwi Polacy wkrótce wyrównali i następnie dostrzeliwują drugą bramkę, poczem strzela Szwecja wyrównującą bramkę. Dla Polaków strzelcami bramek byli: Adamowski i Tupalski. Dla Szwecji Holmguist.

St. Moritz, 12-2. (PAT.) W turnieju hockeyowym nastąpiła dziś niespodzianka. Francja pokonała Anglję w stosunku 3:2 bramek. W pierwszej kwalifikacji biegu narciarskiego pierwsze miejsce zajęła Norwegja w czasie 2 godz. 30 min. 47 sek, drugie Finlandja w czasie 2 godz. 34 min. 37 sek., trzecie Szwajcarja 2 godz. 35 min. 4 sek., dalej Włochy, Niemcy i Czechosłowacja.

St. Moritz, 12-2. (PAT.) W dalszych zawodach hockey'u lodowego Szwecja pokonała Czechosłowację 3:0. W zawodach hockey'u lodowego między Francją a Węgrami gra była mało interesująca, dowodząca raczej braku techniki po obu stronach. W spotkaniu Anglji z Belgją rzecz się miała całkowicie odwrotnie. Gra była przedewszystkiem żywa i energiczna. Pomimo wspaniałego ataku Anglji, Belgja potrafiła w trzech przerwach przetrzymać przewagę szachu ze zdobytej ładnie bramki. Szwedzi panowali zupełnie nad Czechosłowacją w spotkaniu Szwecja — Czechosłowacja. Czesi zupełnie nie dorośli do takiego przeciwnika, to też zwycięstwo Szwecji 3:0 było zupełnie zasłużone. Panuje ogólne zaciekawienie, jaki będzie wynik pomiędzy Szwecją a Polską w dniu jutrzejszym. Szwedzi cenią Polskę jako przeciwnika i przygotowują się do walki z całą starannością

UROCZYSTOŚĆ 10-LECIA

cechu szewców w Sosnowcu.

Zgodnie z zapowiedzią odbyła się wczoraj uroczystość 10-lecia cechu szewców w Sosnowcu. Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem, które odprawił ks. J. Sobczyński. Na chórze podniosłe pienia wykonała p. Prakseda Zwolska. Po nabożeństwie duży pochód ze sztandarami udał się do siedziby Towarzystwa rzemieślniczego w Domu ludowym, gdzie odbyła się wspólna fotografja członków cechu szewców, przedstawicieli innych cechów, oraz zaproszonych gości. Po fotografji rozpoczęło się uroczyste zebranie pod przewodnictwem prez. Michaela. Na zebraniu tem pierwszy złożył życzenia **dr. Tadeusz Bielecki**, kładąc nacisk na znaczenie rzemiosła w Polsce i na konieczność opiekowania się nim, jako niesłychanie ważnego czynnika w życiu narodowem i gospodarczem.

Po d-rze Bieleckim składali życzenia prez. Michael, ks. Plenkiewicz, Dzierżyński, Kubicki i inni. Członkowie cechu urządzili gorącą owację starszemu cechu p. Dworakowskiemu, który wielkie zasługi położył w pracy nad sprawnością organizacji.

Po przemówieniach odbyły się popisy chóru cechowego, oraz sekcji scenicznej, poczem przy dźwiękach dobrze zgranej orkiestry dawniej straży ogniowej ochotniczej pod batutą p. Cupiała spożyto obiad. Następnie odbyła się zabawa taneczna.

W czasie uroczystości został odczytany i podpisany przez obecnych akt treści następującej:

„Akt uroczystości obchodu 10-lecia istnienia cechu szewców w Sosnowcu.

Działo się w mieście Sosnowcu, dnia 12 lutego roku pańskiego 1928 gdy:

na stolicy św. Piotra zasiadł Pius XI, na stolicy prymasowskiej kardynał Augustyn Hlond, na stolicy arcybiskupiej w Warszawie kardynał Aleksander Kakowski, na stolicy biskupiej w Częstochowie ks. dr. Teodor Kubina, proboszczem w Sosnowcu był ks. szambelan Plenkiewicz;

Prezydentem Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej był profesor dr. Ignacy Mościcki, premjerem był marszałek Józef Piłsudski.

Dzięki usilnej niestrudzonej pracy kilku członków cechu na czele z zarządem cechu w osobach Adolfa Dworakowskiego, starszego cechu i Stanisława Kubickiego, sekretarza, uroczystość 10-lecia istnienia cechu szewców w Sosnowcu, uczczono przez uroczyste nabożeństwo odprawione przez księdza Sobczyńskiego w kościele parafjalnym w Sosnowcu.

Założenie i historja cechu: 5 lutego 1918 roku za czasów okupacji niemieckiej Adolf Dworakowski i Michał Wiatrowski wnieśli do Magistratu m. Sosnowca podanie o zorganizowanie cechu szewskiego, poczem zwołano na dzień 11 lutego 1918 roku zebranie do Magistratu m. Sosnowca osób, posiadających dyplomy mistrzowskie: Jana Pawlaka, Adolfa Dworakowskiego, Stanisława Marka, Antoniego Zwolskiego, Kazimierza Wrońskiego, Michała Wiatrowskiego, Jana Nizińskiego, Antoniego Milki, Henryka Domicza i Tomasza Gwiazdy. Na posiedzeniu tem pod przewodnictwem b. prezydenta m. Sosnowca ś. p. Mrówczyńskiego cech zorganizowano.

Urząd starszych cechu od 11 lutego 1918 roku do 16 listopada 1919 r. piastowali: Stanisław Marek i Michał Wiatrowski.

Od 16 listopada 1919 r. aż do obecnej chwili z małą przerwą piastuje mandat starszego cechu Adolf Dworakowski.

W roku 1918 dnia 4 sierpnia uchwalono uczcić w roku 1919 uroczyście 100-letni obchód zgonu bohatera Jana Kilińskiego. Dla upamiętnienia uroczystości imienia Jana Kilińskiego, została wmurowana tablica na kościele parafjalnym w Sosnowcu z datą 1819—1919 r.

18 lipca 1920 r. członkowie cechu i czeladzie, którzy nie brali czynnego udziału w wojnie z bolszewikami, opodatkowali się i doraźnie złożyli na rzecz armji ochotniczej od 250 do 1000 mk. Pieniądze zostały doręczone odpowiednim władzom, za pośrednictwem redakcji „Kurjera Zagłębia" w Sosnowcu.

31 października 1920 r. zebrano od członków cechu dobrowolne ofiary w kwocie 19.280 marek pol., na formujący się w Warszawie pułk imienia Jana Kilińskiego. Ofiary wpłacono komitetowi fundacji pułku im. Jana Kilińskiego w Warszawie 30-go lipca 1920 roku.

Dzięki ofiarności i szczerej chęci członków cechu, kupiono sztandar, którego poświęcenia dokonał w dniu 29 października 1922 roku w kościele parafjalnym w Sosnowcu ks. szambelan Plenkiewicz.

Dnia 30 lipca 1923 r. przez członków cechu złożono ofiary w metalu i gotówce na fundusz budowy pomnika imienia Kilińskiego. Lista ofiarodawców do dnia dzisiejszego przechowana jest w cechu.

Dnia 20 stycznia 1924 roku, uchwałą ogólnego zebrania założono przy cechu kasę pogrzebową, z wpisowem po 2 zł. i składką członkowską po 4 zł. rocznie. Kasa pogrzebowa w wielkiej mierze przyczyniła się do ulżenia niedoli przy pogrzebach niektórych członków. Założona jest od 10 lutego 1924 roku i obowiązuje wszystkich członków.

W październiku 1926 roku przy usilnych staraniach i zabiegach dla podtrzymania egzystencji rzemieślników otrzymano za pośrednictwem Banku Zagłębia w Sosnowcu pożyczkę państwową. Z pożyczki w miarę możności korzystają członkowie cechu.

Od założenia cechu, t. j. od 11 lutego 1918 r. do dnia 15 grudnia 1927 roku, w myśl ustawy o zgromadzeniach rzemieślniczych z 1816 roku, przyjęto w poczet mistrzów 130 osób, z których 9 umarło, ś. p. Andrzej Bąkiewicz, Stanisław Durko, Mikołaj Adamiecki, Jan Tatarski, Jan Mądrzyk, Bronisław Sieradzki, Teodor Dziuk, Piotr Fuks i Antoni Sieradzki.

Wyzwolono czeladzi 164 i zapisano do księgi uczni 141.

Od dnia 15 grudnia 1927 roku cech nie może wyzwalać na mistrzów i czeladzi w myśl ustawy o zgromadzeniach rzemieślniczych z roku 1816, gdyż obowiązuje nowa ustawa wydana dekretem pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, dnia 7 czerwca 1927 roku, a ogłoszona w „Dzienniku Ustaw" z dnia 15 czerwca 1927 roku za Nr. 53. W myśl nowej ustawy przemysłowo-rzemieślniczej wyzwalać na mistrzów i czeladzi będzie izba rzemieślnicza.

Akt niniejszy stwierdzamy własnoręcznemi podpisami, ku pamięci chwale Bożej i owocnej dalszej pracy, dla dobra rzemiosła polskiego".

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

13 PONIEDZIAŁEK	Dziś Katarzyny P. Jutro Walentego K. Wsch. słońca 7 m 00. Zach. „ 16 m. 42

Kinoteatry w Sosnowcu

grają dzisiaj:

Kino „Zagłębie" — „Dama bez zasłony".

Kino „Oaza" — „Wschód słońca".

Repertuar teatru w Sosnowcu.

Operetka warszawska. — „Paganini". Dnia 20 lutego rb. w teatrze miejskim w Sosnowcu wystąpi zespół pierwszorzędnych artystów warszawskich z rewlacyjną nowością repertuaru muzycznego. Odegraną będzie wykwintna i stylowa operetka Lehara na tle ciekawych przeżyć erotycznych wielkiego arcymistrza tonów i hypnotyzera serc niewieścich. Fabuła sztuki przewija się poprzez środowisko arystokracji napoleońskiej, odmalowując w nieco satyrycznej, lecz wykwintnej formie wysoce romantyczne intrygi i miłostki ówczesnego wielkiego dworu. Bogata i niesłychanie subtelna muzyka Lehara stwarza widowisko fascynujące, o wysokiej wartości artystycznej. W roli tytułowej wystąpi najlepszy jej wykonawca w Polsce p. Marjan Wawrzkowicz, którego kreację prasa warszawska, lwowska i krakowska przyjęła wielkim aplauzem. Dalszą obsadę czołową stanowią: pp. K. Horbowska, M. Gabryelli, B. Romaniszyn, M. Cybulski, J. Łaszczyk i inni. Bilety wcześniej nabywać można w „Polonji", ul. 3 Maja 3. Tel. 3-12

Teatr w Katowicach.

REPERTUAR.

Wtorek 14 bm. „Dzień Aktora" „Szpieg" (o godz. 7.30 wieczór)

× **AKADEMJA KU CZCI OJCA ŚW.** Piusa XI odbyła się wczoraj w sali klubu sieleckiego. Z powodu braku miejsca, szczegółowe sprawozdanie podamy jutro

× **PRZEDWYBORCZE WIECE ŻYDOWSKIE.** W ub. sobotę wieczorem w sali Z. Z. K. w Sosnowcu odbył się przy udziale 150 osób wiec przedwyborczy Bundu. W uchwalonej rezolucji postanowiono głosować na listę nr. 4. Tego samego wieczoru w hotelu „Polskim" odbył się wiec zwołany przez Poalej Sjon, na który przybyło około 300 osób. Szereg mówców w przemówieniach swych krytykowało ostro działalność PPS. Pod koniec zebrania powzięto uchwałę, aby solidarnie głosować na piątkę.

× **RZADKA W DZISIEJSZYCH CZASACH UCZCIWOŚĆ.** Do sklepu Putermanowej przy ul. Grobli w Będzinie przyszedł pewien obywatel miejscowy po kupno jakiegoś drobiazgu i, wychodząc ze sklepu, przez roztargnienie zostawił na ladzie portfel, zawierający miesięczny zarobek. Brak portfelu spostrzegł poszkodowany dopiero po przyjściu do domu i zrozpaczony wybiegł na miasto, nie wiedząc naprawdę, gdzie go by szukać. Przebiegł ulice, któremi wracał do domu, lecz portfelu oczywista nie znalazł, wreszcie wstępuje do sklepu Putermanowej pytając, czy przypadkowo nie zostawił tu portfelu. Jakaż była jego radość, gdy ujrzał, jak kupcowa wyjęła z szuflady zgubę i portfel z całą zawartością zwróciła poszkodowanemu. Z tego widać, że są jeszcze uczciwi ludzie na świecie.

Awantura cygańska na polach modrzejowskich.

POWODEM BÓJKI SKRADZIONY KOŃ

Przed paru tygodniami na błoniach w Modrzejowie rozłożyła się rodzina cygana Jana Majewskiego, stąd zaś o parę kilometrów na polach należących do Jezora rodziny czterech braci: Jana, Michała, Konstantego i Sebastjana Kwiatkowskich. Między owemi rodzinami toczył się od dłuższego czasu spór, przyczyną którego był skradziony w swoim czasie podczas wędrówek koń, do którego oba rody rościły pretensje. Spór ten przybrał w nocy z ub. piątku na sobotę ostrzejszą formę. Mianowicie Kwiatkowscy napadli na wóz Majewskiego, przyczem doszło do bójki, a nawet do strzelaniny. Najgorzej z bójki tej wyszedł niejaki Aleksander Głowacki, towarzysz Majewskiego, który postradał cztery zęby. O awanturze tej Majewski zawiadomił policję, przyczem przedstawił ją w niebywałych rozmiarach. Według jego relacji, Kwiatkowscy przyszli do niego uzbrojeni w rewolwery, siekiery, kastety itp. i zażądali wydania gotówki. Stąd też wynikła bójka. Po przeprowadzeniu śledztwa sprawa wyjaśniła się i okazało się, że podłożem bójki był spór o kradzionego konia. Gdy policja udała się do obozowiska Kwiatkowskich, zastała tylko jednego brata, a mianowicie Jana, reszta zaś zbiegła, a między nimi i Michał który trzykrotnie strzelił z rewolweru podczas bójki, nikogo jednakże nie raniąc. Zatrzymanego Jana Kwiatkowskiego przekazano do dyspozycji sędziego śledczego, za resztą zaś wszczęto poszukiwania.

× **ARESZTOWANIE „DOKTORA".** Jeszcze w październiku i listopadzie ub. r. w Sosnowcu i okolicy grasował niejaki Stemplewski Franciszek, kilkudziesięcioletni starzec, z charakterystyczną, długą, gęstą brodą w towarzystwie młodej kobiety, niejakiej Jaskólskiej Tekli. Stemplewski, mianując się sławnym znachorem wyłudzał od naiwnych, za rzekomo cenne porady, pieniądze, towarzyszka zaś jego w międzyczasie kradła co tylko wpadło jej do rąk. Podczas jednego z podobnych występów, a mianowicie dokonanego w dzień zaduszny na Pogoni, Jaskólska została przez policję schwytana i osadzona w więzieniu, gdzie dotychczas przebywała, Stemplewski zaś zdołał zbiec. Zbiegły oszust ukrywał się przez kilka miesięcy, aż wreszcie został schwytany przez policję śledczą w Sosnowcu i przekazany do dyspozycji sędziego śledczego. Podzieli on prawdopodobnie los swej dobranej towarzyszki. Zatrzymany Stemplowski zamieszkiwał poprzednio wraz z żoną i rodziną w Sosnowcu, przy ul. Dalekiej 2.

× **SCHWYTANIE DOLINIARZA.** Funkcjonarjusze urzędu śledczego w Sosnowcu schwytali niejakiego Moskala Jana, znanego doliniarza sandomierskiego, który przyjechał na gościnne występy do Zagłębia. Zatrzymany doliniarz został przesłany do dyspozycji sądu pokoju w Sandomierzu, który poszukiwał go od dłuższego czasu.

× **KREWKI „OBROŃCA UCIŚNIONYCH".** Do jednego z domów na ul. Dęblińskiej w Sosnowcu przyszli onegdaj wieczorem dwaj funkcjonarjusze urzędu śledczego: st. wyw. Wierzbicki i wyw. Tkacz, celem doprowadzenia do urzędu niejakiej Wieczorek Czesławy, dziewczyny lekkich obyczajów. Atoli gdy wywiadowcy oznajmili cel przybycia niewiasta owa poczęła opierać się, wzywając przytem na pomoc jakiegoś Stacha. Na krzyk ten wybiegł jakiś osobnik, jak się później okazało Cikała Stanisław, uzbrojony w długi nóż i rzucił się na przedstawicieli władzy. Wystarczył jednakże jeden szybki chwyt wywiadowcy, a ze skręconej nagle ręki Cikały nóż wyleciał na podłogę. Po rozbrojeniu „obrońcy" powędrował on wraz z Wieczorkówną w towarzystwie wywiadowców do urzędu śledczego, stąd zaś odesłano go do sędziego śledczego. Wojowniczy Cikała podejrzany jest mocno o uprawianie sutenerstwa.

× **Z ZAMKNIĘTEGO MIESZKANIA** Hajmana Wolfa w Sosnowcu (Ludwika 2) skradziono podczas nieobecności domowników materjał na garnitury męskie, poszwy, poszewki itp. na ogólną sumę 450 zł

„Times" o wyborach w Polsce.

LISTY O „MIESZANYM CHARAKTERZE" NIE BĘDĄ MIAŁY POWODZENIA.

„Times" w korespondencji z Warszawy omawia szczegółowo sytuację wyborczą w Polsce, pisząc m. in.:

„Polityka rządu polskiego polegała na bardzo energicznem przeprowadzeniu w ciągu ostatniego roku taktyki odrywania z różnych stronnictw czynników, które były życzliwie usposobione dla rządu. Tą drogą doszło do powstania listy rządowej Bezpartyjnego Bloku współpracy z rządem, który zawiera obok siebie nazwiska książęcych właścicieli ziemskich, finansistów, przemysłowców, ministrów, kupców, robotników, bezrolnych chłopów, żydów, a nawet przedstawicieli mniejszości ukraińskiej. Koncepcja jest zarówno pomysłowa, jak i odważna.

„W niektórych stronach kraju — pisze „Times" — gdzie wydałaby się ona zbyt odważną, istnieją listy pod innemi tytułami i z silniejszą reprezentacją warstw posiadających, gotowych do współpracy... Głośne są skargi na wywieranie presji..."

Korespondent „Times'a" stwierdza, że listy rządowe ze względu na ich mięszany charakter nie wzbudzą zaufania w szerokich warstwach i dlatego nie mogą liczyć na powodzenie. Wywody swoje konkluduje zdaniem:

„Jedynie narodowi demokraci i socjaliści, pozostali w stanie nienaruszonym i oba te ugrupowania zdobędą zapewne silną reprezentację".

Paradoksy wyborcze.

ZBLOKOWANI: CHADEK I PIASTOWIEC NAWZAJEM SIĘ ZWALCZAJĄ

Jak wiadomo Chrześcijańska Demokracja zawarła z PSL „Piast" blok wyborczy. Zarządy obu stronnictw podpisały układ, w którym zobowiązały się do wystawienia **wspólnych list kandydatów do Sejmu i Senatu.**

Układ ten stał się zresztą bezpośrednią przyczyną rozbicia rokowań wszystkich stronnictw katolickich, dążących do utworzenia wielkiego bloku w myśl wskazań listu pasterskiego biskupów.

Tymczasem na terenie Małopolski Wschodniej, chadecy, wbrew zawartemu układowi z Piastem, postanowili pójść razem z blokiem współpracy z rządem. Na tym zatem terenie istnieje sytuacja taka, że piastowcy (wespół z innemi polskiemi stronnictwami) wystawiają swoje listy — a chadecy, zwalczając piastowców, kandydują na listach Be-Be...

Szczytem zaś wszystkiego jest fakt, że **główny inicjator porozumienia** Piasta z Chadecją p. Rataj, kandydując na pierwszem miejscu ze swego dawnego okręgu w Samborze, ma **za kontrkandydata** z listy rządowej w tymże okręgu — **chadeka p. Bryłę!**

Program radiowy

na poniedziałek 13 lutego b. r.

KATOWICE. Godz. 16.20 Komunikaty Polsk. Zw. Zrzesz. Gosp. woj. Śl. Godz. 16.40 Wykład języka polskiego (k. niższy). Godz. 17.05 Komunikaty. Godz. 17.20 Odczyt p.t. „Unja Jagiellońska" — wygł. dr. J. Feldman, docent U. J. Transmisja z Krakowa. Godz. 17.45 Program dla najmłodszych. Transmisja z Warszawy. Godz. 18.15 Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Gastronomja". Godz. 18.55 Komunikat strażactwa śląskiego — wygł. inspektor Pachelski. Godz. 19.15 Rozmaitości. Godz. 19.35 Odczyt p. t. „Na beskidzkich szlakach, Wrażenia z narciarskich wędrówek" — wygł. p. Kazimierz Zaiuski. Godz. 20.30 Koncert muzyki kameralnej z Warszawy. Cz. I Cezar Frank: Kwiatek F-minor na fortep. 2 skrzypiec, altówkę i wiolonczelę. Cz. II Puccini: Arja „Tak choć w lodowej powęży" Verdi: Arja z op. „Traviata" — odśp. p. Helena Lipowska. Prof. Oziminski odegra na skrzypcach szereg utworów: Prof. Heintze odegra na fortepianie utwory Chopina i Liszta. Godz. 22.00 Sygnał czasu i komunikaty: P. A. T. i policyjny.

Przed wyborami do Sejmu.

WIELKIE WIECE LISTY KATOLICKO - NARODOWEJ Nr. 24.

W dniu wczorajszym o godzinie 3.30 popołudniu odbyło się w sali kina „Zagłoba" w Sosnowcu wielkie zebranie komitetu katolicko-narodowego, w którem wzięło udział 1000 osób. W skład prezydjum weszli za zgodą zebranych p. Duszowa i p. Ramus. Referat zasadniczy, obrazujący sytuację w Polsce i program komitetu katolicko-narodowego wygłosił red. Stefan Arnold, kładąc główny nacisk na konieczność skupienie się całego społeczeństwa katolickiego i polskiego pod sztandarem komitetu katolicko-narodowego, w myśl zasad listu pasterskiego biskupów polskich. Następnie przemawiali jeszcze red. St. Tabaczyński, radny Sosnowca p. W. Zemła i p. W. Z. Zaleski, który wzywał obecnych do skutecznej propagandy wśród szerokich mas za listą nr. 24. Przemówienia mówców spotkały się z gorącem przyjęciem zebranych i były często oklaskiwane.

Po przemówieniach, wśród żywiołowej zgody zebranych została jednomyślnie uchwalona rezolucja treści następującej:

„Mieszkańcy Sosnowca zebrani w liczbie 1000 osób na sali kina „Zagłoby" w Sosnowcu, po wysłuchaniu w skupieniu referatu i przemówień uchwalamy jednomyślnie głosować na listę Komitetu katolicko - narodowego i wzywamy wszystkich Polaków do poparcia tej listy — oraz w imie interesu katolickiego i narodowego wzywamy inne grupy polskie, aby nie rozbijały jedności i wycofały swe listy, celem umożliwienia walnego zwycięstwa obozowi polskiemu".

Zebranie zakończono odśpiewaniem „Roty".

W dniu wczorajszym również odbyło się zebranie komitetu katolicko-narodowego w Zawierciu na sali Domu ludowego. Wzięło w niem udział 400 osób. Zebraniu przewodniczył p. Konstanty Dzierżanowski. Przemówienia, przyjmowane gorącemi oklaskami, wygłosili czołowi kandydaci bloku katolicko-narodowego w będzińsko-zawierciańskim okręgu wyborczym pp. **dr. Tadeusz Bielecki i Antoni Karcz.** Referenci przedstawili w sposób barwny i jasny zasady ideowe kom. kat.-nar. i wykazali robotę rozbijacką partyj przeciwnych. Zebrani jednogłośnie uchwalili **rezolucję wzywającą do głosowania na listę Nr. 24, oraz wycofania innych list polskich,** aby front polski był zwarty i jednolity.

Popołudniu w sali Związku Z. Z. P. na Pogoni odbył się wiec, zorganizowany przez Stow. właścicieli nieruchomości. Przewodniczył p. Kowalski. Pierwszy zabrał głos p. Wolf, poddając rzeczowej krytyce zamierzenia Rządu w zakresie ustawodawstwa mieszkaniowego. Na sali było obecnych również kilku zwolenników bezpartyjnego bloku, których sposób przemawiania był tego rodzaju, iż wywołało to gorące sprzeciwy i policja nieomal nie była zmuszona wiec rozwiązać. Do tego jednak nie doszło. Zebrani gorąco oklaskiwali przemówienie prez. Mochaela, oraz p. Kozłowskiego.

Pod koniec wiecu przybył z wiecu Zawiercia owacyjnie witany dr. Tadeusz Bielecki, który w sposób jędrny i mocny wykazał rzeczowemi argumentami konieczność pójścia w jednych szeregach katolicko-narodowych szeregach. Zebrani w liczbie 700 osób przemówienie to przyjęli entuzjastycznie i zakończyli wiec okrzykami na cześć listy Nr. 24.

KONFISKATY I REWIZJE.

Jak już donosiliśmy w sobotę, dnia 11 b. m. odbyło się na kolonji „Saturn" wielkie zebranie mieszkańców Czeladzi i „Saturna" zwołane przez katolicko - narodowy komitet wyborczy. Podczas tego zebrania rozdawane były odezwy K. N. K. W. Odezwy te rozrzucał p. Antoni Jakubowski, który nieoczekiwanie został ta aresztowany przez posterunkowego Brylińskiego i odprowadzony na posterunek policji, gdzie zjawił się wkrótce p. Romuald Sobol, właściciel odezw. O zajściu spisano protokuł, a obaj „winowajcy" zostali narazie przez policję zatrzymani. Niezależnie od tego przeprowadzono rewizje u obu aresztowanych. Rewizje te nie wydały żadnego konkretnego wyniku.

ROZBICIE WIECU KOMUNISTYCZNEGO W DĄBROWIE.

Mimo niedawnego nieudanego wystąpienia prowokacyjnego komunistów w Dąbrowie, gdzie kilku łobuzów usiłowało sprowokować policję do ostrego wystąpienia, komuniści nie dali za wygrana i w dniu wczorajszym znów urządzili wiec na rynku. Aliści tym razem wiec przybrał całkiem odmienny charakter. Przedewszystkiem po niedawnej awanturze robotnicy zrozumieli, do czego zmierzają komuniści i na wiec nie przyszli. Zjawiła się jedynie garstka wyrostków oraz spora ilość przeciwników, którzy postanowili wiec komunistyczny rozbić. Kiedy do zebranych zaczął przemawiać Rożek, z tłumu zaczęto mu przeszkadzać, atoli mówca, wytrawny działacz wiecowy, nie dał się zbić z tropu i przemówienie z biedą zakończył. Drugi natomiast agitator był mniej wyrobiony i kiedy zaczęto mu przeszkadzać, zaczął się plątać, nie wiedząc, co dalej mówić. Wywołało to silny sprzeciw ze strony komunistów, którzy rzucili się na przeciwników, a ci we własnej obronie użyli lasek i wiec zamienił się w ogólną bójkę.

Wobec takiej sytuacji, policja wiec rozwiązała, nakazując natychmiastowe rozejście się, co też skwapliwie wykonano i w ciągu kilku minut rynek opustoszał.

Tym sposobem i drugi wiec komunistyczny zupełnie się nie udał.

Jakby wyglądało państwo kościelne.

RZECZOWY PROJEKT ANGIELSKIEGO PISMA KATOLICKIEGO.

Angielskie czasopismo katolickie „The Tablet" publikuje projekt przywrócenia państwa kościelnego, projekt, który aczkolwiek prywatny, jest bardzo interesujący ze względu na swą dokładność i uwzględnienie wszystkich możliwych okoliczności sprawy.

Autor wniosku wychodzi z założenia, że zupełnie małe państwo papieskie w żadnym razie nie leży poza obrębem możliwości istnienia, jak to utrzymywali niedawno faszyści. Czyż republika San Marino, jako enklawa państwa włoskiego, zagraża w jakikolwiek sposób temu państwu? A jakież rozmiary musiało by mieć państwo papieskie, które mogłoby się nazywać „San Pietro"? Obok Watykanu znajduje się Monte Mario, gdzie metodyści chcieli niedawno wybudować świątynię, któraby rywalizowała z bazyliką św. Piotra, do czego jednak rząd nie dopuścił. Ta miejscowość mogłaby być Watykanowi odstąpioną.

Co się tyczy portu państwa kościelnego, to wystarczyłby pas wybrzeża i delta pod Tiumicino i Porto, w odległości mniej więcej 20 mil od Watykanu. Własny, włączony oczywiście do włoskiego systemu kolejowego, dworzec i lotnisko, mogłyby być umieszczone na wzgórzu poza św. Piotrem. Wreszcie Watykan musiałby otrzymać własną radjową stację nadawczą. Zwykły urząd celny w papieskim aerodromie wystarczyłby w zupełności, by strzec interesów celnych państwa włoskiego. Na armję zużytkowanoby dotychczasową gwardję szwajcarską, a tylko w wyjątkowych chwilach występowałaby dodatkowo jeszcze „gwardja bazyliki", zastępując w czasie wielkich uroczystości karabinierów włoskich.

System fiskalny państwa papieskiego mógłby się z początku oprzeć o fundusz, który państwo włoskie tytułem t. zw. prawa gwarancyjnego postawiło do dyspozycji Stolicy Apostolskiej a które Ojciec św. nie użytkował; później musiałyby być ze składek katolików całego świata utworzone własne organizacje kredytowe na wzór istniejącego już londyńskiego „Towarzystwa dla utrzymania Stolicy Świętej". Wreszcie skarbowość państwa papieskiego czerpałaby z własnych podatków. Ponieważ niewiadomo, czy faszyzm długo się utrzyma przy władzy, musiałyby być również zastosowane gwarancje bezpieczeństwa w ten sposób, że dokoła Watykanu pozostawiony byłby pas eksterytorjalny dla akredytowanych przy papieżu posłów.

W razie prób naruszenia całości terytorjalnej nowego państwa kościelnego, wielkie mocarstwa w trosce o bezpieczeństwo swych eksterytorjalnych posłów bezwątpienia prędzejby interwenjowały na korzyść państwa kościelnego.

Polacy poza Polską.

ZGON ZASŁUŻONEGO ZAKONNIKA POLSKIEGO.

W polskiem miasteczku, w stanie Wisconsin w Ameryce Póln., zwanem „Pulaski", zmarł w tych dniach nagle podczas mszy. O. Franciszek Manel, prowincjał polskiej prowincji franciszkańskiej. O. Manel, pionier polskiego wychodźtwa zasłużył się niezwykle powstaniu tej osady polskiej, a w niej parafji, klasztoru i pięknego kolegjum polskiego dla ubogich synów wychodźców. Poza tem przy klasztorze znajduje się polska drukarnia, tłocząca wydawnictwa kalendarzowe, franciszkańskie i perjodyczne, którym w wielkiej mierze należy zawdzięczyć zachowanie się polszczyzny w tych dalekich stronach farmerskich. O. Manel był duszą całej tej roboty, proboszczem, rektorem i redaktorem.

Ze świata.

WYSTAWA PRASOWA W KOLONJI.

„Frankfurter Zeitung" przyniosła artykuł z opisem przygotowań do wystawy prasy w Kolonji. Jest rzeczą naprawdę ciekawą, czy uda się próba urządzenia wystawy samej tylko prasy. Organizatorzy tej wystawy przytaczają, że prasa, która codziennie wychodzi pod najróżniejszemi formami, która stała się niezbędną potrzebą miljonów ludzi, jest na tyle interesującą rzeczą, że z powodzeniem może wypełnić sobą całą wystawę. Pracuje się nad organizacją wystawy bardzo intensywnie. Wystawa ma pokazać nowoczesny dziennik z całkowitą organizacją służby sprawozdawczej, działalnością, biura korespondencyjnego, z całem wyzbrojeniem technicznem, telefonami, radjem itp. Za wyjątkiem Włoch zdołano zapewnić sobie udział wszystkich państw, to zn. prasy wszystkich państw. Sowiety biorą specjalnie wielki udział i ekspozytura ich tworzyć będzie osobną całość. W czasie trwania wystawy odbywać się będą różne kongresy związków dziennikarskich itp.

MIASTO TELEFONÓW.

Miastem tem nie jest, jakby się mogło wydawać New York, Londyn, lub Berlin, a tem mniej Paryż. W stosunku do ilości mieszkańców najwięcej telefonów posiada Sztokholm. Liczy on 450.000 mieszkańców, z których 120 tys. ma telefon u siebie, czyli 1 telefon wypada przeciętnie na 4 osoby, t. j. mniej więcej na 1 rodzinę. Dzienniki szwedzkie twierdzą, iż abonenci są tak przyzwyczajeni do wygód, jakie daje im telefon, że wolą mieć mniej pokojów, lub mieszkać na poddaszu, niż obejść się bez telefonu.

Rzeczy ciekawe.

PRAWDA O KLIMACIE PODBIEGUNOWYM.

Słynny podróżnik naukowy, p. Vilhjamur Stefanson, wygłosił niedawno w Montrealu, po powrocie z ostatniej swojej wyprawy, niezmiernie interesujący odczyt, w którym wystąpił kategorycznie przeciwko geografom, rozpowszechniającym naj zupełniej błędne pojęcia o klimacie krajów podbiegunowych. Poświadczył on pomiędzy innemi, że opady śnieżne w tamtych strefach są często o wiele mniejsze, aniżeli w stanie Wirginja, znanym z łagodności klimatu. I temperatura przeciętna w roku nie przekracza 30-u stopni. Eskimosi wcale nie piją tranu — „chyba ci, którzy produkują się w cyrkach" — na dom zaś ze śniegu „wytrzeszczyliby oczy, jak na coś absolutnie im nieznanego". Do kaetgorji wierutnych bajek zalicza p. Steffanson również wszelkie informacje, dotyczące flory tamtejszej, „najdalej bowiem na północ wysunięte tereny Kanady posiadają przeszło 830 różnorodnych odmian roślin i kwiatów, a sosny dosięgają tam wysokości 33 metrów. Nazwa „Islandja" (Ziemia Lodowa) też nieodpowiada rzeczywistości, sko ro temperatura normalna w styczniu nie jest tam niższa od medjolańskiej". Koniec odczytu był gorącym protestem przeciwko nabijaniu głów uczniów takimi fałszami, które później już uchodzą ogólnie za pewniki.

GRANICE TEMPERATURY.

Trudno jest określić najwyższą i najniższą temperaturę, jaką znieść może ludzki organizm. Musimy się więc zadowolnić skonstatowaniem, jakie maximum i minimum temperatury znosili już ludzie. Rozpiętość temperatur, w których żyje ludzkość jest i tak już dość znaczna, zważywszy iż na Syberji, w okolicach Jakutska dochodzi temperatura do 70 stopni poniżej zera, w krajach tropikalnych zaś do 60 stopni powyżej zera. Różnica wynosi więc 130 stopni Celcjusza. Jak w każdej dziedzinie, tak i w tej znaleźli się amatorowie doświadczeń i zdobywcy rekordów. Jeden z nich przebywał przez 8 minut w temperaturze 128 stopni C., a przez 12 minut w 110 stopni C. Arago opisuje eksperyment człowieka, który przez 5 minut wytrzymał w piecu ogrzanym do 137 stopni C. Tu jednak ważną rolę odgrywa wydzielanie potu. Im silniejsze jest ono, tembardziej chłodzi i odświeża organizm. Doświadczenia te mogły mieć miejsce tylko przy bardzo suchem powietrzu. W parowej kąpieli, w której pocenie się ciała nie ma żadnego znaczenia wytrzymałość organizmu ludzkiego kończy się przy 60 stopniach C.

DZIENNIK POLSKI W DYNABURGU.

W końcu bm. powstać ma w Dynaburgu polski dziennik, który będzie miał głównie na celu obronę praw ludności polskiej na Łotwie. Jak wiadomo, liczba ludności polskiej na Łotwie wynosi przeszło 70 tysięcy i powstanie dziennika polskiego należy powitać z uznaniem

OGŁOSZENIE.

Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu w Dziale A zapisano następujące firmy:

Dnia 1 kwietnia 1927 roku.

Nr. 3101. „Rajzla Wereman". Sprzedaż mięsa w Zawierciu, ul. Szeroka 4. Firma istnieje od roku 1907. Właściciel Rajzla Wereman, zam. tamże.

Nr. 3102. „Franciszek Pająk". Handel spożywczo-drobiazgowy w Uderzu, gmina Żarnowiec. Firma istnieje od roku 1926. Właściciel Franciszek Pająk, zam. tamże.

Dnia 2 kwietnia 1927 roku.

Nr. 3103. „Mikołaj Sadyn". Sklep tytuniowy w Zadrożu, gminy Jangrot. Firma istnieje od dnia 7 lipca 1926 roku. Właściciel Mikołaj Sadyn, zam. tamże.

Dnia 7 kwietnia 1927 roku.

Nr. 3104. „Herc Szczekacz". Handel materjałami piśmiennemi w Sosnowcu, Modrzejowska Nr. 20. Firma istnieje od roku 1927. Właściciel Herc Szczekacz, zam. w Sosnowcu, Targowa 6.

Nr. 3105. „Józef Potok". Tartak parowy w Zawierciu, 3-go Maja 31. Firma istnieje od roku 1926. Właściciel Józef Potok, zam. w Zawierciu, ul. 3-go Maja 29.

Nr. 3106. „Rajzla Gad". Drobna sprzedaż łokciówki krajowej, bawełnianej i półwełnianej, zwykłej galanterji, oraz naczyń emaljowanych i fajansowych w Koziegłowach, Rynek. Firma istnieje od roku 1926. Właściciel Rajzla Gad, zam. tamże.

Dnia 8 kwietnia 1927 roku.

Nr. 3107. „Wincenty Marciński". Sklep towarów spożywczych i wyrobów tytuniowych w Wielmoży, gmina Sułoszowa. Firma istnieje od roku 1926. Właściciel Wincenty Marciński, zam. tamże.

Nr. 3108. „Karolina Piotrowska". Sklep spożywczo-bawełniany w Żarkach, Leśniewska 47. Firma istnieje od roku 1927. Właściciel Karolina Piotrowska, zam. w Zawierciu, Przechodnia 12.

Nr. 3109. „Stanisław Rzadkowski". Wybieranie galmanu (rudy cynkowej) ze starych zwałów przy kopalni „Ulisses" w Tukience, należącej do Franko-Polskiego Tow. Górniczego w Dąbrowie Górniczej. Firma rozpoczęła działalność w dniu 20 stycznia 1927 roku. Właściciel Stanisław Rzadkowski, zam. w Bolesławiu.

Nr. 3110. „Pesla Feldman". Sklep towarów spożywczych i drobiazgowych w Skale, ul. Rynek, gmina Skała. Firma istnieje od 1926 roku. Właściciel Pesla Feldman, zam. tamże.

Dnia 12 kwietnia 1927 roku.

Nr. 3111. „Moszek Birnbaum". Sprzedaż szkła, naczyń kuchennych i artykułów spożywczych w Dąbrowie Górniczej, ulica 3-go Maja 6. Firma rozpoczęła działalność w dniu 30 marca 1927 roku. Właściciel Moszek Birnbaum, zamieszkały w Dąbrowie Górniczej, 3-go Maja 9.

Dnia 14 kwietnia 1927 roku.

Nr. 3112. „Estera Opatowska". Sklep ze sprzedażą garderoby i obuwia ludowego w Sosnowcu, Modrzejowska 20. Firma rozpoczęła swe czynności handlowe w dniu 1 kwietnia 1927 roku. Właściciel Estera Opatowska, zam. tamże.

Dnia 15 kwietnia 1927 roku.

Nr. 3113. „Salomon Rozenbaum". Przemysł drzewny. Tartak parowy w Zawierciu, 3 Maja 29. Firma istnieje od roku 1926. Właściciel Salomon Rozenbaum, zam. tamże. Na mocy intercyzy zawartej ustanowiona została wyłączność majątku i wspólność dorobku pomiędzy właścicielem firmy, a żoną jego Perlą, z domu Potok.

Dnia 20 kwietnia 1927 roku.

Nr. 3116. „Blima Goldsztajn". Magazyn z ubraniami męskiemi w Będzinie, Stary Rynek 13. Firma istnieje od roku 1927. Właściciel Blima Goldsztajn, zam. w Będzinie, Rybna 2.

Dnia 21 kwietnia 1927 roku.

Nr. 3117. „Rubin Dafner". Skup celem odsprzedaży zboża, mąki i artykułów spożywczych w Zawierciu. Firma istnieje od roku 1927. Właściciel Rubin Dafner, zam. w Zawierciu, Stary Rynek 6.

D. c. n.

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie 7 Zł.

Cena egzemplarza 20 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy 50 gr.
W tekście . . . . 35 „
W tekście, w kronice . . . . 50 „
Za tekstem . . . . 5 „ 15 „
Nekrologi w tekście, za wiersz mm. 1-łam. układ 4-szpaltowy (do 50 wierszy) 15 gr.
„ „ „ „ „ „ „ „ (do 80 „) 25 „
„ „ „ „ „ „ „ „ (do 100 „) 30 „
„ „ „ „ „ „ „ „ (ponad 100 w.) 35 „

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 15 gr za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 zł. Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.

W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.

Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Ogłoszenia w dodatku ilustrowanym, oprócz 1-ej stronicy, 1 cm.² Zł. 1.50.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8. telef 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu. Dęblińska 1. Wydawca: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI".